

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Srzodę dnia 27 Sierpnia v. s. 1830 Roku.

Wiadomości Krajowe.

W i l n o.

J.W. Wojenny Gubernator Litewski, Jenerał piechoty, wszystkich orderow rossyjskich Kawaler, Rzymski-Korsakow, w nocy z soboty na niedzielę, ze stolicy Państwa tu powrócił.

— Wiadomość o fabryce płótna w Strawiennikach J.O. Xiecia Gabryela Ogińskiego.

Jeżeli zniżenie się ceny płodow surowych rolniczych, powszechne w całej Europie, dotkliwem jest dla innych krajow, w których liczniejsze są gałęzie przemysłu, tedy bez wątpienia tutejsze prowincye Litewskie, gdzie cały przemysł iedynie tylko do roli jest skierowany, dotyka najmocniej. Czujemy dzisiaj ten niedostatek nadto mocno, i cierpienia rząd wynikające, tym są dla nas dotkliwsze, iż, zaniedbując odkrywanych duchem czasu źródeł potrzeb, wygod i dostatku, powszechnym pędem cywilizacyi niesieni, poznaliśmy ie tylko, zasmakowaliśmy w nich, i z chęciąśmy do nich przyłgnęli. Zniszczyliśmy równowagę starań i nagrody za nie; poieśliśmy prędko sztukę używania; aleśmy zaniedbali sztukę tworzenia i dostarczania do użycia.

Cóż więc może przywrócić tę pożądaną równowagę? — Przemysł — przemysł, którego panowanie tak się szeroko dziś rozprzestrzeniło, iak daleko sięga nasz wymysł w dogodzeniu wygodom i przyjemnościom życia, których nasi przodkowie, albo nie zgoda, albo przynajmniej mało znali, a bez których my dzisiaj obeć się już nie możemy. Słowem: czujemy w całej mocy niedostatek i potrzebę fabryk i rękodziel w tutejszej prowincyi.

A jeżeli tak jest, na iakież uwielbienie i na iaki szacunek nie zasługują ci, którzy, pobudzeni pożytkiem kraju i przysługi dla społeczeństwa, zakładają potrzebne i pożyteczne fabryki. Niestety! mało ieszcze przykładow tej szlachetnej gorliwości w prowincyi tutejszej liczymy. Oddawaliśmy winny hołd wdzięczności za tę gorliwość założycielom fabryk sukiennych w Słoniemiu i Chomsku, teraz do tych śmiało dodać możemy fabrykę płótna i perkalow w Strawiennikach *) J.O. Xiecia Gabryela Ogińskiego.

Do wzmianki, lubo krótkiej, o tej fabryce, tym większy pochoch bierzemy, że dostarczanie do niej surowego materiału, to iest: talek, może otworzyć dla tutejszych gospodarzy, nader korzystne źródło dochodow, wreszcie płótna gotowe w należycie urządzonej tu blecharni mogą być najs doskonalsze bielone.

Trudno iest wyobrazić, ażeby w tak krótkim przeciągu czasu, to iest: w przeciągu tylko lat dwóch, tyle trudności pokonać można było. Wzniesienie ogromnych i okazałych budowli, (kalni i blecharni, ustawienie w nich 32 warstatow do tkania płótna, a 32 do tkania wyrobow bawełnianych, urządzenie lub sprowadzenie z za granicy wielu potrzebnych machin, a co naywięcej zadziwia, przekształcenie prostych i niezgrabnych dziewcząt i chłopcow kilkonastoletnich, pierwszych na najs doskonalsze, szlążkiem niestępnące w niczem, prządki, drugich na zdatnych tkaczow; wszystko to iest dziełem we dwóch latach gor-

liwości, zapasłu i umiejętnego poświęcenia się właściciela fabryki. Sprowadzeni ze Szkocyi tkacz i blecharz, całemu temu zakładowi przewodniczą.

Płótno tu się wyrabia z przędzy własnej i kupowanej. Własna, przędzona na kołowrótku, doprowadzona iest do bardzo wysokiego doskonałości stopnia, tak, że nacyieńszej przędzy, 8 talek przez męzki, a 5 talek przez damski pierścionek, razem złożonych, przechodzić mogą, a przytem równie i moc z nitki, nie zostawiają nic więcej do życzenia. Rozumiałby kto, że do nauki sprowadzane były prządki z za granicy — Bynajmniej — Umiejętna usilność samey Xieźny i premia, mało znaczące, we wstążkach i innych bagatelach, potworzyły te biegłe Arachny. Jak chwalebny i isk godny do naśladowania dla naszych Dam przykład! Przędzę kupowaną dostarczają żydzi z Wilna, ale, dla iey nierówności, w sortowaniu wiele materiału idzie w utratę, albo przynajmniej do sortowanie wiele zabiera czasu. Gospodarze tutejsi, dostarczając przędzy dobrej, mogliby i dla fabryki być pomocą, a dla siebie otworzyć niemałe źródło zysków: właściciel albowiem fabryki strawiennickiej płaci rub. sr. 4½ za sztukę talek, których na funt idzie 7. — rubli 5, kiedy na funt idzie 8. — rubli sr. 6, kiedy na f. idzie talek 9; a rubli srebr. 15. takiej przędzy, której na funt idzie talek 16; każda talka po 20 pasem, a w pasmie po 40 nitek. Przyjmują się tu także chłopcy do nauki tkackiej na pewne lata.

Do przędzy używa się tu lnu słanego (nie moczonego), co wielką iest dogodnością dla tutejszych gospodarzy, chcących dostarczać przędzy; bo większy powiaty żmudzkie, z resztą wszędzie w Litwie, tak iak i w Szlązku, niema zwyczajnie moczenia lnu. Fabrykanci tuteysi są przekonani, że płótno wyrabiane ze lnu niemoczonego, mocniejsze iest i lepiej się wybiela.

Naylepiej urządzone młocarnie, tu w Strawiennikach, podają sposobność obracania całej panszczyzny do przędzenia. Ta okoliczność właśnie daje pochoch do przypomnienia naszym gospodarzom, że nie ma fabryki, którąby zreczniej potęczyć można było z rolnictwem, iak wyrabianie płócien. Temu przemysłowi winne są po większej części kwitnienie rolnictwa Niderlandy, Szlązak, Szwabia i tyle innych prowincy; za coż się nie mamy chwycić za tę gałęź przemysłu, kiedy dłuższe nasze zimy, przez większą część roku, tak ogromną masę robotnika w bezczynności utrzymują; wcale nam nie są potrzebne machiny do przędzenia lnu; staraymy się tylko pozaprowadzać dobre młocarnie, a robotnik, do młódzby dawniej używany, może być obrócony pożytecznie do przędziwa. W Szlązku przędzie w zimie wszystko, co żyje, kobiety i mężczyźni, a nawet żołnierze od tego zatrudnienia siebie nie uwalniają. Idzie tylko o to, ażeby przędza była cienka i równa; czemu usilność, isk mamy tego chwalebny przykład w Strawiennikach, łatwo zaradzić może.

Chłopcy do tkactwa, tu użyci, uczą się w dniach świątecznych czytać, pisać i katechizm; formują się zatem, nie tylko na zdatnych rzemieślników, ale pocziwych i pracowitych ludzi.

Oprócz płócien, wyrabiają się w tutejszej fabryce nacyieńsze kamertuchy, białe i w różnych kolorach, z przędzy sprowadzanej z za granicy.

Właściciel fabryki ma zamiar z czasem znacznie ją rozszerzyć — mają się tu wyrabiać perkal nabilane, i wszelkie tkaniny iedwabne.

*) W Gubernii Wileńskiej w powiecie Trochim, nie daleko Żyżmor, na gościńcu z Wilna do Kowna.

Blecharnia, najdoskonalej urządzona, opatrzoną w potrzebne maszyny, pod przewodnictwem ze Szkocyi sprowadzonego tu fabrykanta, rozpoczyna teraz dopiero swoje działanie.

Wyrobow wszelkich, po większej części płótna, znajduje się teraz w magazynie za dziewięć tysięcy rubli srebrnych.

Płótna są rozmaitej cienkości, począwszy od sztuki na r. sr. 15, stopniami przechodzi się do coraz cieńszych, tak, że się znajduje płótno na r. sr. 75 sztuka.

Wszystkie tutejsze płótno zaleca się szczególnie dychtownością i mocą.

Oby ten przykład stał się szlachetną pobudką do naśladowania dla innych tutejszych prowincyi obywateli! a oraz, oby ci światli i uwielbienia godni mężowie, w umyśle swoim znaleźć jeszcze potrafili środki, iżby się te pożyteczne zakłady, wraz z chwalebnym a znikomym ich żywotem nie kończyły, jak tego smutny mamy przykład na fabryce sukiennej niedokończonego s. p. P. Hrabiego Rudolfa Tyzenhauza. Jeżeli zagraniczni fabrykanci, tyle rzeczy dokazują przez złożenie akcyy na utrzymanie fabryk, zacóżby u nas ten sposób nie miał posłużyć, do podniesienia krajowego przemysłu i bogactwa kraju?

Obywatele majątniejsi, których oszczędny sposób życia, lub wielka fortuna, postawiły w sposobności zamieniania intraty rocznej w kapitał, czyliżby nie powinni byli zakładać fabryk i mozną protekcją zaszczycać rzemiosł? Kupowanie ziemi za całą intratę, zamienia kapitał cyrkulacyjny, w martwy: takie użycie fortuny szkodliwe jest dla społeczeństwa: bo wydziera przemysłowi to, co go ożywiać powinno; w istocie zatem wysusza źródło dochodów i do zubożenia kraju przykładą się. Jeżeli rola mało dziś zachęca do nakładów; za cóż fabryki i rzemiosła, tak u nas potrzebne, nie zwracają uwagi majątniejszych właścicieli! Zupokorzeniem przyznajmy się do winy.

Popisy Szkolne.

Roku 1830 d. 29 czerwca od godziny 2 do 7mej po południu, odprawiał się w Słucku publiczny popis uczniów gimnazyalnych i szkoły powiatowej, w przytomności zgromadzonych Urzędników tak wojskowych, jak cywilnych, Duchowieństwa różnych wyznań chrześcijańskich i licznie zebranych Gości płci oboiej; po ukończeniu którego odczytana została przez Dozorcę Szkoły lista uczniów równie odznaczających się wzorowem i chwalebnem zachowaniem się swoim, jak pilnością i szczęśliwemi w naukach postępami. Imiona i nazwiska ich są następujące:

W *Klassie III gimnazyalnej*: Sawicz Ludwik, Trzeciak Antoni. W *Klassie II*: Dubowiecki Adolf, Dubowiecki Antoni, Łapicki Jan, Mackiewicz Teofil, Okołów Julian, Szantyr Antoni, Umiński Antoni, Zacharzewski Ignacy. W *Klassie I*: Buyko Onufry, Gruszecki Oskar, Gunderley Alexander, Kurnatowski Bolesław, Mierzejewski Seweryn.

W *Klassie III Szkoły powiatowej*: Chocianowski Korneli, Grünwald Edward, Jakubowski Adam, Jeśman Felix, Kurnatowski Józef, Onufrowicz Adam, Pułjanowski Jan, Sterpiński Mikołaj, Zahorski Kalixt. W *Klassie II*: Hryniewski Stefan, Mieszkowski Otto, Mińkowski Piotr, Nowicki Dominik, Tyszkiewicz Franciszek. W *Klassie I*: Chocianowski Adolf, Jeleński Władysław, Jeśman Alexander, Makowski Felix, Paszkiewicz Stefan, Piasecki Adolf, Pietkiewicz Stanisław, Szulenburg Henryk, Zahorski Zygmunt.

Dozorcowie domowi, którzy się wyszczególnili wiernem dopełnianiem poruczonych sobie obowiązków, ci byli: Łapicki Jan, Sawicz Ludwik, Szantyr Antoni, Umiński Antoni, Walczewski Julian, Zacharzewski Ignacy.

Na zamknięcie całego aktu, starał się Dozorca w krótkiej przemowie okazać wpływ wzajemny, który wywierają zakłady naukowe na obywatela świata, i te ostatnie na pierwsze, a ztąd miał powód wyłożyć uczniom obowiązki przyzwoitego ich zachowania się w nadchodzącym czasie wakacyjnym; przed rozpoczęciem którego wszystka młodzież szkolna wspólnie z nauczycielami swoimi

udała się do domu Modlitwy, dla złożenia Najwyższemu hołdu najgłębszego dziękczynienia, za oycowską straż i opiekę nad przybytkiem nauk okazaną i dla wzniesienia gorących modłów do niebios za długie i szczęśliwe lata NAIJAŚNIEJSZEGO CESARZA JMCI NIEOŁAJA I, i całej Najjaśniejszej Jego rodziny.

X. Leopold Wannowski Dozorca Gym. Słuckiego i Szkoły przy niem powiatowej.

FRANCYA.

Paryż dnia 15 sierpnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Birża paryzka. Pięć od sta, 103 fr. 70; Trzy od sta, 78 fr. 30; Akcye bankowe, 1840 fr.; Pożyczka hiszpańska, 57 fr.; Pożyczka haytańska, 425 fr.

W Nrze 96 tej gazety, zdając sprawę z posiedzenia d. 7 Izby Deputowanych, wymienione są tylko imiona ślachetnych obrońców zasady prawości; pomiędzy nimi znajduje się imię P. Hyde-de-Neuville: śpieszymy podać do wiadomości mianą przez niego mowę:

M. Hyde-de-Neuville: „Mało, rzekłszy mowca, mam słów przemówić do Izby; ale tak głęboko jestem wzruszony, iż należy mi upraszać *WW. MM. PP.* o chwilę uwagi i milczenia. (Słuchajcie, słuchajcie!).

Zaczynam od oświadczenia, że nie umiem sądzić nikogo: wiem, że i w polityce, jak w religii, sumnienia nie są podległe tymże samym wpływom, tymże samym wrażeniom, i że tym sposobem ludzie, pragnąc, szukając zarówno dobra, mogą, bez błędu (przynajmniej w obliczu Boga), iść w kierunkach przeciwnych.

Niech każdy z nas poradzi się własnego sumnienia. Moje samo jedno jest moim przewodnikiem. Jeżeli więc, *Mości Panowie*, nie dzielicie wszystkich moich uczuć, spodziewam się, niewątpliwie, iż żaden z *WPP.* nie odmówi dla mnie swojego szacunku.

Mnóztwo głosów: zawsze WP. posiadacie nasz szacunek.

P. Hyde-de-Neuville. Zrobiłem to wszystko, co każdy maż serca i honoru, to wszystko, co każdy dobry Francuz, mógłby uczynić dla zachowania swej oyczyzny od klęsk okropnych! (Wielka liczba głosów: To prawda!)

Mości Panowie! nie zdradziłem fortuny tych, którym służyłem od dzieciństwa z gorliwością, którzy nic nie mogło zatrwożyć; nie zdradzę ich nieśczęścia, byłoby to zdradzić moje życie i zhańbić się we własnych waszych oczach. Powiniennem wyznać, *MM Panowie*, iż gdybym nawet myślał, że mam zlecenie tron wywrócić, zrobić innego Króla; innymby zostawił starania około ustalenia tak wielkich odmian, nowych przeznaczeń Francyi. Lecz, *Mości Panowie*, nie przynaję sobie tego prawa, mogę więc tylko odeprzeć tę nieśczęsną władzę panowania, do której sprawowania zlecenie mię wasze powołało.

Rozumiem iednakże, *Mości Panowie*, iż środek, któregoście się teraz chwycili, jest nader ważny, że w sprawie tych wolności narodowych, które ukochałem i których byłem zawsze obrońcą, powinien on być wzięty pod rozbiór dłuższy i lepiej zgłębiony patriotyzmu i rozumu. Rozumiem, iż może być niebezpieczeństwem chcieć na nim opierać przyszłość, całą przyszłość narodu, a nadewszystko ludu wielkiego, na wrażeniach i uprzedzeniach momentalnych. Ale wręście, nie otrzymałem z Nieba władzy zatrzymywania piorunów, nie nie mogę przeciwko biegącemu potokowi; nie będę się więc opierał aktom, których nie mogę wspomagać, pochwalać; przeciwko nim stawię tylko moje milczenie i moję boleść.

Nie mogę zakończyć, *Mości Panowie*, bez podniesienia do Nieba prośb gorących, o pokój, o szczęście i swobody mey oyczyzny. Bogu wiadomo, jak te prośby są szczere! (nowe nader żywe oznaki podobania.)

Gdy na posiedzeniu Izby Parów tegoż dnia, oświadczenie, przyjęte przez Izbę Deputowanych, zostało wzięte pod rozważę, *Wice-Hrabia Chateaubriand*, miał mowę, godną głębokiej rozważę, której oto jest wyciąg:

Mości Panowie! Oświadczenie przyniesione do tej Izby jest daleko mniej zwiktane dla mnie, aniżeli dla tych Parów, którzy różney są odemnie opinii. Jeden fakt w tém oświadczeniu, w moich oczach, panuje nad wszystkimi innemi, albo raczej je niszczy. Gdybysmy byli w należytym rzeczy porządku, rozbięramy, zapewna, starannie te odmiany, które chcą poczynić w karcie. Wiele z tych odmian przezemnież samego jest podanych. Dziwię się tylko, iak można było mówić w tej Izbie o środku oddziaływania, dotykającym parów kreacyi Karola X. Nie jestem podeyrzany o słabość dla tych parów, i wiadomo WPPnom, że pokonywałem nawet tę pogródkę; ale uczynić nas sędziami naszych kolegów, ale wykreslić z listy parów kogo się zechce, za każdym razem, skoro się uyrzy kto silniejszy, to raczej zakrawa na wywołanie. Czy i dzie o skasowanie parowstwa? Jeśli tak, lepiej jest utracić życie, aniżeli o nie prosić.

Już sobie wymawiam za tych słów kilka o szczególe, który, pomimo tak wielkiej swojej ważności, niknie w ogromie wypadku: Francya jest bez kierunku, tém się więc zajmę, co należy dodać lub ująć do masztów okrętu, pozbawionego steru! Rzucam więc oświadczenie izby wybieralnej, wszystko to jest rzeczą drugiego rzędu, a trzymając się iedynie faktu zapowiedzianego, wankansu tronu, prawdziwego czy uroszczonego, postępuję prosto do celu.

Nim komukolwiek będzie oddana korona, do brze jest wiedzieć, w iakim gatunku porządku politycznego przedłużać się będzie porządek towarzyski. Ustanowimy rzeczpospolitą, czy też monarchią nową?

Rzeczpospolita czy monarchia nowa czyliż daie dla Francyi porękę dostateczną trwałości, siły i spokojności?

Rzeczpospolita zarazby miała przeciwko sobie przypomnienie samejże rzeczpospolitej; nie wyszły ieszcze z pamięci czasy, kiedy śmierć, pomiędzy wolnością i równością, postępowała, wsparta na ich ramionach. Kiedybyscie wpadli w nową anarchią, azaliżbyscie mogli ocucić na swej skale Herkulesa, który ieden był zdolnym zadusić potworę? Wielkich tych ludzi pięciu tylko lub sześciu jest w historii: za tysiąc lat iakich, wasza potomność będzie może oglądała innego Napoleona; co do was, nie oczekujecie go bynajmniey.

Król, mianowany przez Izby lub wybrany przez Naród, zawsze będzie, iakkolwiek to się zrobi, nowością. Ztąd, ia wnoszę, że chcemy wolności, nadewszystko wolności duku, przez którą i dla której naród świeżo tak zadziwiałe odniósł zwycięztwo. Cóż zatem, oto cała monarchia nowa zostanie przymuszona, prędzey czy później, hamować tę wolność. Sam Napoleon czyż mógł ją przypuścić? Córka naszych nieszczęść, niewolnica naszej sławy, wolność duku, przebywa bezpiecznie pod tym tylko rządem, którego korzenie są już głęboko. Monarchia taka, płód nieprawdy nocy krwawey, czyliż nie będzie się miała niczego obawiać od niepodległości zdań? Jeśli ci mogą doradzać rzeczpospolitą, tamci inni układ rządu, czyliż się nie lękacie, aby rychło nie przyszło uciekać się do praw wyjątkowych, pomimo ośmiu słów wykreslonych w 8 art. Karty?

Wtedy, przyiaciele wolności urządzoney, coście zyskali na odmianie wam podawanej? Upadniecie na siłach w rzeczpospolitej, czy w niewoli prawnej. Monarchia zostanie porwana i uniesiona pędem potoku praw demokratycznych, albo monarcha zabiegami stronniactwa.

W pierwszym momencie powodzenia, wyobrażamy sobie, że wszystko jest łatwo; mamy nadzieję zadosyć uczynić wszystkim domaganiom, wszystkim humorom, wszystkim interessom; pochlebiamy sobie, że każdy odłoży na stronę swe widoki osobiste i swoje próżności; myślimy, że wyższość światła i mądrość rządu przewyższy trudność bez końca; ale za kilka miesięcy, praktyka przekona o zawodności teoryi.

Wystawiam wam, Mości Panowie, niektóre tylko nieprzyzwoitości, połączone z utworzeniem rzeczpospolitej lub monarchii nowej. Jeżeli ie-

dna i druga ma niebezpieczeństwa, zostaje trzeci sposób, a ten zasługuie, ażeby kilka słów o nim powiedzieć.

Bezbożni ministrowie zeszpecili koronę, oni to zgwałcenie wiary wspierali morderstwami; oni to robili sobie igraszkę z przysięgi, wykonanej Bogu, z praw zaprzysiężonych ziemi.

Cudzoziemcy, co dwakroć weszliście do Paryża bez oporu, wiecież o prawdziwey przyczynie waszych pomyślności; oto ukazywaliście się w imieniu władzy prawnej. Gdybyscie dzisiaj przybiegli, czy rozumiecie, że bramy stolicy światła cywilizowanego otworzyłyby się wam tak łatwo? Plemię francuzkie zrobiło się wielkiem od czasu waszego odejścia, nasze czterastoletnie dzieci są olbrzymi.

Karol X i jego syn znikli lub też zrzekli się, iak chcecie sobie to rozumiecie, ale tron nie jest wakuący; po nich następowało dziecię; należyż potępić jego niewinność?

Jakaż krew woła dzisiaj przeciwko niemu? Czy ośmielicie się wyrzec, że to jest krew jego oycy. Ten sierota, wychowany w szkołach oyczyn, w miłości rządu konstytucyjnego i w wyobrażeniach swojego wieku, może stać się królem zgodnym z potrzebami przyszłości. Stróżowi byto jego opieki należało zaprzysiądz to oświadczenie, na które macie głosować; doszedłszy zupełności wieku, młody monarcha ponowiłby tę przysięgę. Królem obecnym, królem rzeczywistym byłby Xiążę Orlean, reient królestwa, Xiążę, który przeżył lata z narodem, i który wie, że monarchia nie może być dzisiaj, tylko monarchią zgody i rozumu. To naturalne połączenie zdawałoby mi się wielkim środkiem do pojednania się, i zachowałoby może Francją od tych miotañ, które są następstwem gwałtownych odmian w iakimkolwiek państwie.

Powie kto, że to dziecię, oddzielone od swych nauczycieli, nie będzie miało czasu do zapomnienia samych nawet ich imion, nim zostanie człowiekiem; powie kto, że ono pozostanie napoione pewnemi dogmami urodzenia, po długiem wychowaniu popularnem, po straszney nauce, która strąciła dwóch królów we dwie nocy: iestże to rzeczą słuszną?

Ani z poświęcenia się sentymentalnego, ani rozczuleniem piastunki przekładany z pieluszek do pieluszek od kolebki Świętego Ludwika aż do kolebki Henryka, stawam w obronie sprawy, gdzie wszystko znowu przeciwko mnie się obróci, iestli ona będzie tryumfowała.

Nie układam romanu, ani powieści rycerskiej, ani żywota męczeńskiego. Nie odwotuję się nawet do karty: wyobrażenia moje z wyższej biorę krainy: biorę je z krainy filozoficznej, z epoki, w której me życie gaśnie. Podaię Xięcia Bordeaux prosto, iako konieczność lepszości prawnej, aniżeli to jest, o czém nas przekonywają.

Wiem, że usuwając to dziecię, iest na celu ustanowić zasadę władzy panującej narodu; prostactwo dawniejszey szkoły, dowodzące, że we względzie politycznym, dawni nasi demokrato wie nie więcej postąpili, iak i weterani władzy królewskiej: ale tu, ani czas, ani miejsce, do wykładania lekcji polityki.

Przestane na uczynieniu uwagi, iż skoroby naród rozrządzał tronem, tym samym rozrządzałby i swoją wolnością; uczynię uwagę, że zasada dziedzictwa monarchicznego, została uznana, zwyczajem, lepszym nad zasadę monarchii obieralnej. Przyczyny tego tak są oczywiste, iż nie masz potrzeby obszerniey ich wywodzić. Jeżeli dziś o birzebie króla iakiego, któż zabroni jutro obrać drugiego? Prawo, powiecie. Prawo? A któż ie postanowił, — wy, Mości Panowie!

Prostszy ieszcze iest sposób rozstrzygnięcia tej kwestyi; dość iest powiedzieć: Nie chcemy już starszey linii Bourbonów. A czemuż nie chcecie? Bo iesteśmy zwycięzcami: odnieśliśmy tryumf w sprawie sprawiedliwej i świętey: używamy podwójnego prawa zwycięztwa.

Bardzo dobrze: ogłaszacie więc panowanie siły. Strzeżcie się pilnie tej siły: bo iak czasem za kilka miesięcy wam się z rąk ona wymknie, nie będziecie mieli komu się pożalić. Takim

jest przyrodzenie człowieka! Umysły nayoświe-
ceńsze i naytrafniejsze nie zawsze się wznoszą
nad pomyślność. Teto umysły, te były pierw-
szymi, co wzywały prawa przeciwko gwałtowi;
oni wspierali to prawo całą wyższością swego ta-
lentu, i w chwili nawet, kiedy prawda tego, co
oni mówili spotwarzoną została w sposób nayo-
brzydliwszy od siły, i przez wywrócenie tej si-
ły, zwycięzcy chwytali oręż, przez się skruszo-
ny! Nieszczęsne druzgi złamanego drzewca tak
im zranią rękę, że użyć go nie będą mogli.

Przeniosłem walkę na pole moich przeciwni-
ków; nie przyszedłem biwakować w przeszłości
pod starą chorągwią umarłych, pod chorągwią, któ-
ra nie jest bez chwały, ale która wisi wzdłuż drzew-
ca, do którego jest przybita: bo żaden oddech ży-
cia iey nie porusza. Gdybym wzruszył popio-
ły trzydziestu pięciu Kapetów, nie wyciągnął-
bym dowodu, któregooby chciano posłuchać.
Ślepa cześć imienia obalona, monarchia nie jest
uż religią; jest to forma polityczna, przenoszona
na w tej chwili nad wszelką inną dla tego, że
naylepiej utrzymuje porządek w wolności.

Nieużyteczna Kassandro, dosyć utrudzałem
tron i parostwo moimi oświadczeniami pogardzo-
nemi; nie zostaje mi nic więcej, tylko sięgnąć na
ufamki rozbicia się, którym tylekroć przepo-
wiadał. Przynałem nieszczęściu wszystkie gatun-
ki władz, wygięwszy władzę uwolnienia mię od
moich przysięg wierności. Powinienem też ży-
cie moje uczynić z nią zgodnem: po tem wszyst-
kiem, com uczynił, com pisał za Bourbonami,
byłbym ostatnim z nieszczęśliwych, jeślibym się
ich zaparł w chwili, kiedy, trzeci i ostatni raz,
odbywają już podróż, na wygnanie.

Zostawiam boiażn tym ślachtetnym roiali-
stom, którzy nigdy nie poświęcili jednego sze-
ląka albo iakiego miejsca dla prawości, dla tych
męczenników ołtarza i tronu, którzy niegdyś mię
mieniili renegatem, apostatą i rewolucjonistą.
Pobożni paszkwilarze, renegat was wzywał Chodź-
cież, przemówcie słówko, słówko tylko, z nim ra-
zem, za nieszczęśliwym panem, który was osy-
pał swemi darami, a któregoście, wy, zgubili. Wy-
woływacze pociskow stanu, przepowiadacze wła-
dzy konstytucyjney, gdzie iestecie? Ukrywacie
się w błocie, z głębi którego podnosiliście śmia-
to głowy dla zelżenia prawdziwych sług Króla:
wasze milczenie dzisiaj godne jest waszey mo-
wy wczorayszey: gdzie są te zacne męże, któ-
rych układane zwycięstwa wygnały potomków Hen-
ryka IV kłami; drż, teraz zgarbieni pod kokar-
dą trójkolorową: wszystko to jest rzeczą natu-
ralną. Ślachtetne barwy, któremi się zdobij te-
raz, zastonią ich osobę, ale nie zakryją ich po-
dłości.

Naostatek, tłumacząc się szczerze na tej
mównicy, nie myślę bynajmniej, ażebym doko-
nał dzieła heroizmu: nie żyjemy już w tych czasach,
w których zdanie przypłacano życiem; gdybyśmy
w tych czasach byli, mówiłbym sto razy głośniey.
Naylepszą tarczą jest pierś, która nie boi się sta-
wić nieprzyjacielowi odkrytą.

Precz odemnie nadewszystko myśli, ażebym
chciał rzucać nasiona poróżnienia Francyi; otoż
dla czego nie użyłem w mey mowie głosu namie-
tności. Gdybym był wewnętrznie przekonany, że
to dziecię powinno być zostawione wstanie ni-
skim i szczęśliwem życiu, dla zapewnienia spokoj-
ności 55ch milionów ludzi, miałbym za zbrodnię
wszelkie słowo, sprzeczne z potrzebą czasu: nie
jestem tak przekonany. Gdybym miał prawo roz-
rządzania koroną iaką, chętniebym ją złożył u stóp
Xiążęcia Orleanu. Ale ja widzę wakującym tyl-
ko grobowiec w Saint-Denis, ale nie tron.

Jakiekolwiek są przeznaczenia, mające spot-
kać Namiestnika Jeneralnego Królestwa, nie bę-
dę nigdy iego nieprzyjacielem, jeśli on sprawi
szczęście moiej oyczyzny. Nie pragnę niczego za-
chować, prócz wolności moiego sumnienia, i prawa
póysdź umrzeć wszędzie, gdzie znajdę niepodle-
głość i spokojność.

Dać głos przeciwko projektowi deklaracyi.
Izba zaleca drukować.

Mowy tej słuchano z uwagą religijną; iakakoł-
wielk była różność zdań, uwielbienie stało się iedno-
zgodnem. Francya będzie dzielita uczucia Izby Pa-
rów, i będzie szacowała, iak zasługują, uczucia tak
ślachtne, tak wysoka niepodległość ludzi i wypad-
ków.

Dnia 10, obie izby, każda w zwyczajnem
miejscu swoich posiedzeń, połączyły się, dla wy-
konania przysięgi.

W Izbie Parów, bardzo wielu członków wyko-
nało przysięgę warunkową, w sposób następujący:

Xiążę d'Aray: przysięgam dla zachowa-
nia pokoju w moim kraju.

Markiz de Dréux-Brézé: składam przysię-
gę, iako iedyny środek przytożenia się ku oca-
leniu moiej oyczyzny.

Wikont Dambray, po kolei wezwany, po-
wstał i rzekł: sumnienie moje i moje skłonności
nakazują mi nie zasiadać w izbie; nie pozwala mi
tego dawna moja przysięga.

Szanowny Par natychmiast oddał się z izby.

Xiążę de Duras: przysięgam, dla szczęścia
Francyi.

Xiążę de Fitz James głos zabiera (ruch bar-
dzo wyraźny przez zabieranie się do pilney uwa-
gi, głębokie milczenie): od kilku dni, z powodu
małej podróży będąc nieobecny w Francyi,
nagle się dowiaduję, iż straszny grom piorunu u-
derzył we Francję, i że pośród burzy znikła
familia Królów. Huk armatny, który ogłaszał no-
wego Króla, zdawał się oczekiwać mię wczoraj,
przy moim wjeździe do stolicy, a dzisiaj iestem
do tej izby wezwany, dla wykonania w niej no-
wey przysięgi. Nigdy sobie nie czynił igrasz-
ki z danego słowa, a przysięga zawsze była dla
mnie rzeczą świętą. W życiu moim tylko dwie
złożyłem przysięgi: pierwszą ś. p. Ludwikowi XVI,
prawie gdym ieszcze wychodził z dzieciństwa;
drugą, w roku 1814, karcie konstytucyjney, któ-
rey zasady głęboko zostały wrazone w serce mo-
je, i które z uniesieniem uyrzałem za prawo Fran-
cyi. Oświadczam w obliczu każdego żyjącego, iż
może mię oskarżać o niewierność dla tych dwóch
przysięg. (Nie obojętne oznaki zgadzania się). Za-
pewne oddacie mi W Panowie sprawiedliwość,
iż w tej izbie nigdy nie oświadczałem takiego zda-
nia, któreby się nie powođowało samym textem
karty konstytucyjney, i honorem moim ręczę, iż
od lat 16stu, serce moje nie przypuszczało żadney
myśli, któraby się z konstytucją nie zgadzała. Pra-
wie od pierwszej moiego życia iutrzenki, cwi-
czony w nieszczęściach, wcześniem się nauczył pod-
dawać się w przeciwnościach wyrokom Opatrzno-
ści i być mężnym pośród zaburzeń. Oddawna
wie rodzina moja, co to iest zostawać wiernym
sprawie zrospaczoney, i w tej mierze nie iestem
bez doświadczenia. (Nowy ruch zgadzania się. Wielu
parom łzy płyną z oczu.) Opatrzność, zaiste! i zawsze bę-
dę opłakiwał los Karola X; długi czas iego łaskami
zaszczycany, lepszy, oileli każdy inny, umiałem poz-
nać wszystkie cnoty serca iego; a nawet, kiedy, zwo-
dzonemu przez ministrów, bardziej niedołącznych,
iak wiarołomnych, (tłum głosów: Tak! tak!); kiedy
już zapożno, niestety! usiłowałem odkryć mu pra-
wdę, którą tak zbrodniczem staraniem przed nim
taiono (nowy ruch); wtedy, upewniam ieszcze, i
zawsze upewniać będę, słyszałem od niego same
tylko życzenia szczęścia Francuzów i pomyślno-
ści Francyi. Tę sprawiedliwość iemu oddać iest
moją powinnością; te uczucia, które na zawsze
będą ożywiały wdzięczne serce moje, a które, ie-
ślibym nie nadał im wolnego popędu, mogłyby
mię życia pozbawić, miło mi iest przed W Pa-
nami wyużyć, i ubolewałbym nad tym, koby
się za to urażał. Tak iest, do ostatniego tchu ży-
cia mego; póki ieszcze krwi kropla będzie po-
ruszała serce moje, nawet z rusztowania, jeślibym
kiedy miał na nie być skazanym, głośno będę
wyznawał moję miłość i moje uszanowanie dla
dawnego moiego Pana; będę mówił, iż na swój
los nie zasłużył, i że Francuzi, nie znając go, by-
li dla niego niesprawiedliwymi. Lecz wszak-
że oto i ja Francuzem iestem, a w tém położe-
niu obecnem, w iakiem zostaję, całego siebie kra-
jowi mojemu winienem. Ten właśnie wielki wzgląd

DODATEK

Wilno dnia 27 Sierpnia r. s. 1850 roku.

na całość Francji jest, bezwątpienia, iedyną pobudką, która mogła roztropne umysły skłonić do tak skwapliwego ogłoszenia aktów, które od dni sześciu stanowiły o losie Francji. Wszystko było dokonaniem, i W Panowie widzieliście anarchią, która miała nas objąć i pożreć. Takie pobudki nie mogły mię czynić na swój wpływ odrętwiałym; dla nich to tylko poświęcam moje uczucia, które pięćdziesiąt lat przywiązywały mię do życia; one to z niepokonaną gwałtownością dzisiają na mnie; one usta mi otwierają do wyrzeczenia przysięgi, która jest ode mnie żądaną." (*Bravo! bravo!*)

Ta szlachetna mowa uczyniła na zgromadzeniu wrażenie, którego opisać nie podobna.

Bardzo wielu wołało: do druk! do druk! Zyczenie to zostało wziętem pod głosowanie, i iednomyślnie potwierdzonem.

Baron de Glandeves (z wielkiem poruszeniem): przychylam się do zdania Xiążęcia Fitz-James, oraz przysięgam z pobudek i uczuć, które on tak szlachetnie wyraził.

Markiz de la Tour-Dupin-Montauban: Przysięgam, dla przyłożenia się do spokojności i szczęścia kraju moiego.

Xiążę de Mortemart: przysięgam, dla tychże pobudek, które tak szlachetnie wyraził Xiążę de Fitz-James.

P. Markiz de Rougé: przysięgam, z tychże pobudek, oraz podzielaiąc wspaniałe uczucia z Xiążęciem de Fitz-James.

P. Markiz de Vénac: przysięgam dla tego, iż to, w obecnym rzeczy stanie, jest iedynym sposobem przywrócenia spokojności.

W izbie Deputowanych, dnia 10, P. Becquey, z powodu wykonywania przysięgi, przemówił temi słowy:

„Wszyscy zasją moje poświęcanie się dla prawości: w tej przeto chwili czynię nawiększą, jaką tylko mogę, ofiarę dla interessów i spokojności kraju moiego. Przysięgam.”

P. Berryer: siła bynajmniej nie niszczy prawa; prawność władzy jest prawem droższem dla narodów, niżeli dla panujących familli; ale, gdy w jakim państwie siła panuje, naród musi ulegać, a ludzie dobrze myślący są jeszcze towarzystwu winnymi swoje usiłowania ku zapobieganiu nawiększym nieszczęściom. Tą właśnie myślą powodowany, sądzę sobie za obowiązek, postępować iednoznacznie z ludźmi poezciwymi, w których poznać zbawienne dla kraju moiego chęci, i oto wykonywam przysięgę, której ode mnie żądają. Przysięgam.”

P. de Montozon: sumnienie moje i zlecenia moich spółbraci wkładają na mnie istotny obowiązek oświadczenia, iż zassę prawości zawsze uważałem i będę zawsze uważał za iedną z głównych rękomyi spokojności i trwałości państw; lecz także i to oświadczam, że, pośród widocznego zwałcenia karty i ztąd wynikłego oporu prawnego, środki przedsięwzięte przez izbę, w celu opatrzenia wakującego tronu, są iedynemi ku wydobyciu Francji z anarchii, wojny domowej, a może i obcej. Rozumiem więc, iż każdego prawego Francuza jest obowiązkiem, wykonać przysięgę Filipowi I i karcie konstytucyjnej. Przysięgam.”

— P. Hyde de Neuville następujące przystał złożenie urzędu członka izby Deputowanych:

„JW. Prezydencie! Okoliczności, których tylko sam mogę być sędzią, skłaniają mię do nieprzyjęcia zaszczytu zasiadania w izbie. Proszę iey łaskawie zezwolić na moię dymissyą. Nie mniemam być potrzebą oświadczać, iż, do ostatniej życia mego godziny, będę czynił gorące modły, aby

mój kraj był tylko szczęśliwym i wolnym, że oraz zachowam czułą wdzięczność za dowody tego interessowania się i przychylności, iskich nie poprzestałem doznawać od moich spółtowarzyszów.

J. K. M. Karól X, dnia 14 sierpnia, przybył podobno do Cherbourg i tam wsiadł na pakieboty amerykańskie, w tym celu przygotowane. Woyska, które składały iego konwoy, stopniami znacznie się zmniejszyły; ale straż bokuwa towarzyszyła mu wiernie do końca podróży. Nie wiadomo jeszcze, w którym kraju Król Jegomość zamierzył obrać swoje i swej familli mieszkanie; podług niektórych pogłosek, ma to nastąpić w Niemczech północnych, lub w Palermie, w Sycylii. (*J. d. S. P.*)

ALGER dnia 4 sierpnia.

Rapport Admirala Duperré do Ministra marynarki.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Dnia 31, zeszłego miesiąca, miałem zaszczyt przesłać JW. Panu różne rapporta, tyczące się działań przeciw Bonie, a które zmusiły twierdzę tę do poddania się; powinna ona być dzisia zajęta przez woyska, które musiał w niey rozłożyć P. Kontr-Admirał de Rosamel, a których weyście zostało przygotowanem przez dzielne rozporządzenia P. Kapitana okrętu Kerdrain.

Dzisia przesyłam JW. Panu rapporta Kapitana fregaty Leblanc, dowodzącego brygiem le Dragon i Kapitana fregaty, Ruperte, dowodzącego brygiem le Voltigeur i stanowiskiem pod Oran. P. Leblanc wystął do tego portu iednego oficera Wodza naczelnego, z przełożeniami do Beia, a który też miał przyjąć iego akt poddania się Królowi Francji. Układy ciągnęły się długo i nie czyniły żadnego pomyslnego skutku. P. Kapitan Leblanc, za zgodą z Kapitanem Rupert, przedsięwziął prędki i dzielny środek, oto: korzystać z wahaniasię Beia i z rosterek milicyi iego, a przez to zająć twierdzę Mars-El-Kibir, leżącą i panującą nad zatoką, która zapewne daie okrętom lepsze stanowisko, niżeli wszystkie inne na brzegu afrykańskim. Dwa brygi, posilkowane przez Endimion, dowodzony przez Porucznika okrętu, Nonay, ułokowały się na stanowisku pod twierdzą i wysadzili tam 150 żołnierzy morskich. Twierdza ta natychmiast została przez garnizon turecki opuszczoną, a dzisia zajęta przez 100 żołnierzy. Jej położenie w końcu półwyspu czyni łatwą przeciw przystępom obronę przez artylleryą brygów, która może ie niweczyć. Twierdza jest uzbrojona 42ma działami.

JW. Pan postanowił, iż twierdza i miasto Oran mają być zajęte przez woyska J. K. Mości. Dzisia wsiadaia one na fregaty: Syrena, Amfitrite i Ifigenia. Dowództwo tej wyprawy poruczyłem Kapitanowi okrętowemu, Massien. Wyruszy on jutro, i mogę JW. Pana zapewnić, iż ta wyprawa będzie prowadzona ze wszelką roztropnością i odwagą, charakteryzującemi wszystkie czynności tego oficera.

Sądzę być moim obowiązkiem prosić JW. Pana, abys uwagę Króla i łaskę zwrócił na PP. Kapitana okrętowego Kerdrain, Kapitanów fregatowych Leblanc i Rupert, oraz na porucznika okrętowego, Nonay; są oni tego godnymi ze wszelkich względów. P. Leblanc jest iednym z pierwszych Kapitanów marynarki.

Wice-Admirał, Wódz-Naczelný armii morskiej.

D u p e r r é.

Okręt Algier, zatoka algierska, d. 4 sierpnia 1850.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi,

DODATEK

Wilno dnia 27 Sierpnia r. s. 1830 roku.

Uwiedomienie.

1 Niżej podpisani z mocy dozwolenia Zwierzchności Uniwersytetu Wileńskiego dnia 21 maja teraźn. 1830 roku za N. 2,005 datowanego przedsiębiorając utrzymywanie pensyi ploi żeńskiej w mieście powiatowém Słonimie w Gubernii Grodzieńskiej, zawiadomić mają honor szanowną Publiczność, że otwarcie tego Instytutu uskuteczni się w dniu 1 8bra t. r. w którym przy pomocy udzielney Gubernantki i Gubernierow wykładac się będą stósownie do ustaw i przepisow szkolnych nauki i talenta udoskonaleniu się ploi żeńskiej właściwe, iako to: religia, ięzyki: rossyyski, polski, francuzki i niemiecki, muzyka, rysunki i w porze letniej tańce, oraz ręczne roboty. Oddający do tego Instytutu córki swoje lub kuzynki, znajdą wszelką łatwość w opłacie teraźniejszy czasom właściwey, czy gotowemi pieniędzmi, czy też w części dostarczeniem produktów do życia potrzebnych. Miejsce Instytutu na ulicy Panasowskiej w dworku niegdyś Wołowicza, a dopiero Czyża. Miasto Słonim 1830 r. augusta 17 dnia.

Konstanty i Zofia z Wysockich Hermanowie.

Wolno drukować, w Wilnie 26 sierpnia 1830. Michał Oczapowski Cenzor.

1 Zbliżająca się iesięń iako pora naydogodniejsza do przesadzania drzew owocowych iest powodem uwiedomienia, że w ogrodzie P. Strumiły znajduie się do sprzedania szkoła owocowa, zawierająca w sobie więcey tysiąca drzew w nay-

lepszych gatunkach, po większey części zimowych. Drzewa są różnych lat, od trzech do ośmiu, zdrowe, silne, w pięknych koronach, pielęgnowane, i iuż rodzące; a że kilkakrotnie w szkole przesadzane dla pomnożenia włoknistych korzonkow ułatwiających przyżycie, zasadzone więc na miejsca niezawodnie przyżyją i rychło wydadzą owoce. Cena drzew podług lat szczepu od kop. 50 do 75, im zaś kto większą ilość zechce nabydź, tém taniey będą sprzedane. W tymże ogrodzie znajduią się do zbycia wszelkie rośliny treybhauzowe, oranżeryjne i ogrodowe, oraz krzewy i rośliny długo-trwałe do ozdoby ogrodów angielskich, kasztany, topole, modrzewy, sosny ararykańskie, orzechy włoskie i tureckie, winorośle, morele, brzoskwinie, porzeczeki wielkie hollenderskie w różnych farbách, agresty angielskie wielkie w różnych gatunkach, maliny wielkie amerykańskie żółte i czerwone etc. etc.— Ktoby potrzebował nabydź, może się adressować do ogrodu w Wilnie.

Wolno drukować. Policmeyster Chrzastowski.

P r z e d a ż.

1 W Wileńskiej Gubernii, o trzy wiorsty od Szawel, w folwarku Zokniach Grafa Dymitrego Zubowa, znajduią się do przedania owce merynosy sztuk kilkaset, po cenie za każdą sztukę: barany po r. sr. 6. owce maciory po r. sr. 2 i kop. 50, skopy po rub. sr. dwa, iagnięta tegoroczne po rublu sr. 1.

Wolno drukować, Policmeyster Chrzastowski.

*Ogłoszenia po raz 2gi i 3ci.**P o d r a d y.*

2 Ryżki Ekonomiczny Komitet dróg Komunikacyi niniejszém wzywa życzących z pewnemi i dostatecznemi ewikoyami na przetarg w nim 28 teraźniejszego mca augusta odbyć się mający na dostawę dla robot V Dyrekcyi Windawskiej Wodney Komunikacyi koni, z przyięciem niżej cen iuż objawionych a mianowicie: za dostawę podziennych koni do różnych podwozek w stosunku do 1000 po 2 rub. 20 kop., do machin dla rozcierania cegieł wapiennych codziennie 18 po 1 rublu 71 kop. i do bębaow dla rozcierania mleka wapiennego 8 koni po 4 rub. na dzień za każdego. Za Sekretarza Masłow.

2 Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż zamierzono zreparować nayduiący się w m. Mozyrzu dom zajmowany przez tamteyszego Horodniczego za sumę wyliczoną podług śmiety 5,155 rub. 96 kop.; zaczęć życzący podiać się wyżej oznaczoney reparacyi zechcą przybydź z prawnemi ewikoyami do Mińskiej Izby Skarbowey na targi, na terminy pierwszy 21, drugi 23 i trzeci 24 a dla przetargu 25 d. mca października teraźn. 1830 r. gdzie za przybyciem objawione będą życzącym, kondyoye, śmieta i plan. Sierpnia 19 d. 1830 r.

Mińskiego Gubernialnego Rządu Sekretarz Radzoa Honor. i Kawaler Felicyan Arcimowicz. Stołanaczelnik Siemienow.

2 Rząd Gubernski Miński ogłasza: iż dla woysk, etapow, ostrogow i urzędników wodney komunikacyi, w Mińskiej Gubernii nayduiących się, postanowiono przygotować od dnia 1 stycznia następnego 1831 roku w Mińsku dla woysk drew trzypolanowych 441 sążeń i 10 wiersz. licząc sążeń po rub. 8 kop. 35, świc 101 pud i 10 funt. pud po rubli 12 kop. 40, słomy 684 pudy, po kop. 20 — Dla ostrogu: drew 101 sąż. 2 arsz. i 2 wier., licząc sążeń po rub. 8 kop. 35, świc 1 pud, licząc pud po r. 12 k. 40, słomy 157½ pud. licząc pud po kop. 20, oleiu 9 pud. 24 fun. 86 zot., licząc pud po rub. 6 k. 79, i knotu 1 pud 34 fun. 26 zotot., licząc za pud po rub. 71 — W Bobruysku, dla woysk drew 4,943 sąż. 2 arszyny 12 wiersz., licząc sążeń po rub. 7 kop. 49, świc 908 pudow, 30 funtow, 24 zototniki, licząc pud po rub. 10 kop. 98, słomy tak na iednoroczne użycie, iakoteż w zdarzeniu potrzeby poprawienia szafaszow, iесли w roku następnym przybędą do fortecy Bobruyskiej dla robot woyska, 25,164 pudy 22 fun., licząc pud po kop. 26, oleiu 137 pud., licząc każdy po rubli 7 kop. 59, knotow 26 pud. po rub. 59 kop. 90 — Dla ostrogu drew 26 sąż. 2 arsz. 8 wier., licząc sążeń r. 7 k. 49, słomy 45 pud., licząc za każdy po kop. 26, oleiu 2 pudy, 30 fun., pud po rub. 7 kop. 59, i knotu 12 fun., 24 zotot., pud po rub. 59 kop. 90 — W Słucku, dla woysk drew 272 sąż. 10 wiersz., licząc sążeń po rub. 7 kop. 50, świc 43 pud. 35 funtow, pud po rub. 10 kop. 50, słomy 710 pudow, 20 funtow, licząc pud po kop. 17 — Do ostrogu: drew 24 sąż. 4½ wiersz., licząc sążeń po rub. 7 kop. 50, słomy 30 pud., za każdy po kop. 17, oleiu 1 pud, 33 funty, 32 zlot., za pud po rub. 6 kop. 50, i knotu 14 funt. 6 zotot., po cenie za pud rub. 76 — W Borysowie, dla

woysk dREW 194 sążnie, 4 wierszki, licząc sążeń po rubli 7 kop. 57, swie 28 pud., 5 fun., pud po rub. 12 kop. 95, słomy 684 pudy, za każdy po kop. 25 — W miasteczku Nieświżu dla woysk, dREW 553 sąż., 1 arsz., 12 wiersz., licząc sążeń po rub. 6 k. 64, swie 114 pud., 30 funt., pud po rubli 11 kop. 90, i słomy 2,114 pud., 20 fun., pud po kop. 10 — W miasteczku Drui dla woysk, dREW 123 sąż., 2 arsz., 2 wiersz., licząc sążeń po rub. 17 kop. 40, swie 20 pud. 10 fun., pud po rub. 14 kop. 75, i słomy 552 pudy, licząc za każdy po kop. 20 — W miasteczku Telechanach dla urzędników kanału Ogińskiego, dREW 50 sąż., za każdy po rub. 11 — W Dziśnie dla ostrogu dREW 26 sąż., 2 arsz., 8 wiersz., licząc sążeń po rubli 15 kop. 98, słomy 45 pud., za każdy po kop. 20, oleiu 2 pudy, 50 fun., za pud po rub. 15 kop. 50, i knotu 21 fun. 24 złot., za pud po rubli 64 — W Wilejce dla Ostrogu, dREW sąż. 24, wiersz. 4 $\frac{1}{2}$, licząc sążeń po rubli 10 kop. 93, słomy 30 pudow, za każdy po kop. 20, oleiu 1 pud, 33 funty, 32 złotniki, za pud po rubli 10, i knotu 14 funtow, 6 złot., za pud po rub. 80 — Do Ihumienia, Rzeczycy i Mozyrza, gdzie iak widać z otrzymanego od JW. Naczelnika Głównego Sztabu 1szej Armii przez JW. Gubernatora uwiadomienia, kwaterować będą pułki, do Ihumienia, podług proporcji miasta Borysowa dREW 194 sążni 4 wierszki, do tegoż miasta, równie do miasta Rzeczycy; swie po 28 pudow, i po 5 funtow, słomy po 684 pudy, i do Mozyrza: ponieważ tam do 1go czerwca liczy się w zupełnym przygotowaniu trzech polanych dREW 55 sążni, 10 wiersz., swie 16 pudow 31 $\frac{1}{2}$ fun., i słomy 962 pudy; zatem w dodatek dREW 150 sążni i swie 14 pudow, podług cen iakie w czasie targow exystować będą, gdyż w wyrachowaniu o ziemskich powinnościach ilości potrzeb pomienionych miast i ceny tym potrzebom nie pokazano, nadto do miasta Ihumienia do ostrogu dREW 24 sążni 4 $\frac{1}{2}$ wiersz., po cenie za sążeń rub. 6 kop. 93, słomy 30 pudow, każdy pud po kop. 16, oleiu 1 pud, 33 funty, 32 złot., po cenie za pud rub. 13 i knotu 14 funtow 6 złotników po cenie za pud rubli 79 kop. 60 — Dla czterech etapow: Nowoswierżńskiego, Koydanowskiego, Smolewskiego i Łoiowskiego, dla każdego dREW po 7 sąż., 1 arsz., swie 1 pud 3 fun. i 18 złot., oleiu 1 pud 20 funt. i knotu 12 fun., licząc w Nowoswierżniu, sążeń dREW, po rub. 9, kop. 52, swie pud po rubli 11 kop. 99, oleiu pud po rubli 6 kop. 79, i knotu pud po rub. 68 — W Koydanowie, sążeń dREW po rubli 9 kop. 60, pud swie po rub. 13 kop. 93, oleiu pud po rub. 6 k. 79, knotu pud po rub. 52 — W Smolewiczach sążeń dREW, po rub. 6 kop. 50, pud swie po rub. 14, pud oleiu po rub. 11, i pud knotu po rubli 80 — I w Łoiowie sążeń dREW, po rub. 5, pud swie po rubli 14, pud oleiu po rub. 8, i pud knotu po rub. 80 — Zatem dla wzięcia dostawki wyżey oznaczonych materyałow. zechcą żyjący z pewnemi załogami przybyć, dla targow mających się odbywać w powiatowych miastach pod przewodnictwem JW. Powiatowych Marszałkow w Sądach Powiatowych na dzień 29 i 30 września, a na trzeci ostateczny termin do Mińskiej Skarbowey Izby na dzień 27, 28 i dla przetargu na dzień 30 miesiąca października idącego roku. Datt. w Mińsku dnia 18 sierpnia 1830 roku.
Sekretarz F. Arcimowicz.

Uw i a d o m i e n i e.

2 Prokurator massy po Xięciu Dominiku Radziwille pozostał wyniośł pozew przed Sąd Kommissyi Radziwiłłowskiej na dniu 20 augusta 1830 roku przed Aktami tegoż Sądu zeznany, po JW. Hrabiów Platerów sukcesorów n. Woiewodzinny Hilzenowey, o uwolnienie massy od ich stosunku o czer. zł. 2000 przez zesła Teofilę z Xiążąt Radziwiłłów Mórąwską n. Woiewodzinie Hilzenowey zawinioną,

tudzież po sukcesorów teyże Mórąwskiej, w powtórny zameściu Rozwadowskiej, o przyjęcie odpowiedzi na dopominek Platerów, a to stosownie do postanowienia dekretów Sądu Gł. Wileń. czasowego Departamentu i Sądu Kommissyi Radziwiłłowskiej. Gdy zaś w rządzie sukcesorów Mórąwskiej potém Rozwadowskiej zaięci JW. Stanisław Łopotł miecz. W. Xtwa Litgo i Ignacy Graf Worcel niewiadomi są z miejsca swego pobytu, Prokurator zatem odpowiadając zamiarowi prawa, oprócz przybicia pozwu do drzwi sądowych, ninieyszą awizacyą tychże JW. Łopotła i Worcella o sprawie zawiadamia. Datt 1830 r. 22 augusta w Wilnie.

Dozwala się drukować. Wilno 1830 d. 23 sierp. Cenzor L. Borowski.

W ł o c z ę g i.

2 Od Bessarabskiego obwodowego Rządu ninieyszem ogłasza się, iż w 1830 roku na mocy imiennego Naywyższego Ukazu 18go augusta 1828 roku następnego, *postąpił do woyskowej służby włoścza Alexiey Iwanow 35 lat*, czytać ni pisać nie umie, żonaty, ma dzieci synow: Fedora 13, Grzegorza 4 i córkę Helenę 10 lat, powiadający się bydź mieszczaninem Kurskiej Gubernii z miasta powiatowego Starogo-Oskola, zkąd przybył do miasta Tyraspoła w Chersońskiej Gubernii, gdzie się ożenił z córką mieszczanina Grzegorza Iwanowa Anną, i w 1814 roku w rewizyi przypisał się, a po śmierci żony we wsi Płoskowey tegoż powiatu poiął drugą żonę córkę Mikity Hryhoriewa, przymiotow następných: wzrostu 2 ar. 9 wiersz., twarzy podługowatey, czystey, włosow na głowie rudych, brodzie rusowatych, wąsach rusych, oczu szarych, nosa ściągłego, na prawey ręce mały palec skrzywiony ale nie złamany.
Sowietnik Taranczuk.
Sekretarz Snieżkow.

2 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu ninieyszem ogłasza się, iż w terażnieyszym 1830 roku na mocy Imiennego Naywyższego ukazu 18 augusta 1828 roku następnego, *postąpił do woyskowej służby włoścza Spierydon Alexandrow 55 lat*, rodził się w Moskiewskiej gubernii powiecie we wsi Diolkowey, włościaninem obywatela Żukowa, gdzie ożenił się z włościanką Agatą przed 20 lat; dzieci niema, i dostał się w posagu po córce Żukowa odstawnemu Majorowi Pogorzelskiemu, od którego przeniesiony do Chersońskiej gubernii, w Tyraspolskim powiecie miasteczka Czornoie przymiotow następných: wzrostu 2 ar. 5 $\frac{1}{2}$ wiersz., włosow na głowie ciemnorusych z przebiegającą się siwizną, wąsach światłorusych, brodę goli, nosa średniego, pod gardłem szram, i takiż niewielki w pośrodku głowy, na lewey ręce powyżey kosteczki także szram od ukąszenia psa, oczu szarych, mówi po rusku obszernie ze szczegółami.
Sowietnik Taranczuk.
Sekretarz Snieżkow.

Sąd Exdywizorski.

2 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski dekretem remissyynym Sądu Ziemskiego Grodzieńskiego dnia 12 marca idącego 1830 r., dla usatysfacyonowania kredytorów i pretensorów do fun-

duszu WW. Dawida i Maryanny z Ułaszow Morzow Krzczowskich Sęstwa Grodzkich Grodzien. zbiegających się ustanowiony, jurydykcyą swoją w majątku Leonowszczyźnie pod konkurs oddanym, na dniu 16 inii bieżącego roku rozpoczął, komportacyą tak na debitorach jako kredytorach i pretensorach, oraz na wszystkich stawiających i niestawiających stronach, styczość z niniejszą sprawą mających, na dzień 21 inii terażniejszego roku do Kancelaryi Ziemskiej Grodzieńskiej nakazał, nie mniej dalsze czynności pierwszemu zjazdowi właściwe załatwiwszy, powtórny i ostateczny termin zjazdu na dzień 22 septembra idącego roku przeznaczył; do którego to Sądu na przeznaczony powyżej termin, ażeby wszyscy kredytorowie i pretensorowie WW. Krzczowskich z dopominkami swoimi pod amissyą i upadkiem onych, a debitorowie pod wskazami prawnymi przychodzili i stawali, wzywa. Działo się w Leonowszczyźnie 17 inii 1830 r. (podpisali) Antoni Sadłucki Kapitan Retretowany i Kawaler Exdywizor Prezydujący. Józef Nadolski Regent Grbarnski Gran. Exdywizor i Regent Exd. Eustachy Puchalski Exdywizor.

3 Dekretem remissyynym Sądu Ziemskiego Pttu Wilkomierskiego w dniu 26 czerwca idącego roku ogłoszonym, Sąd Taxatorsko Exdywizorski naznaczony dla usatysfakcyonowania kredytorów nieżyjącego dopiero Józefa Ludkiewicza z wszelkiego pozostałego po nim funduszu a mianowicie z ziemnego w okolicy Butkunach naydującego się, przez niniejsze ogłoszenie interessowane strony zawiadamia, iż po załatwieniu czynności w pierwotnym terminie wynikającej, komportacyą papierów do Kancelaryi Sądu Ziemskiego Wilkomier. na dzień 23 idącego miesiąca determinował, wyexpdyowanie aktów w dniu 6 września naznaczył, i ostateczne ukończenie takowego konkursu z przeniesieniem swojej jurydykcyi do miasta Powiatowego Wilkomierza na dzień 4 października bieżącego roku odłożył. Pisan 1830 r. mca sierpnia 9 dnia.

August Pomarnacki Ziem. Wit. Sędzia i Exd.
Karol Hoppen Grodz. Wit. Sędz. i Exdywiz.
Ignacy Naruszewicz Grodz. Wit. Pisarz i Ex.

Uw i a d o m i e n i e.

3 Z powodu nieakuratności w rozmienieniu Biletów na Loteryę Warszawską oznajmuje się grającym w tej Loteryi, że tylko do dnia ciągnięcia w Warszawie, to jest na klasę drugą do dnia 21 augusta, bilety mają być wydane; kto zaś przez Roznoszczyka bilet swój nie dostał aż do dnia 24 augusta w domu Przemienieckich na ulicy Niemieckiej u Ieka Straszunskiego wykupić go może. Fr. von Auer.

Wolno drukować, Policmeyster Chrzastowski.

Przed a ż p u b l i c z n a.

3 Mohilewska Izba Powszechney Opieki ogłasza, iż w niej przedawać się będzie oddany na ewikcyę za uchybieniem terminu majątek obywatela Józefa Korsaka, w Mohilewskim powiecie we wsi Choroliszczewa 29 i Wargutiewa 42 w ogóle 71 męskiej płci dusz, ze wszystkimi przynależnościami, ziemią i wszelkiem na onej zabudowa-

niem za nieopłacenie długu do 4,700 rubli, we cztery miesiące od późniejszego wydrukowania w gazetach.

Sekretarz Sofronowicz.
Kancellarzysta Onoszeko.

O g ł o s z e n i e.

3 Kollegium duchowne Rzymsko-Katolickie przy Ukazie danym Konsystorzowi Wileńskiemu w roku 1825 dnia 11 listopada odesłało sprawę UU. Maryanny z Jaworskich i Mikołaja Mirkiewiczow o nieważność małżeństwa początkowie w Konsystorzu Kamienieckim prowadzoną i rozsządzoną, ażeby według 4go punktu ustawy 1801 roku listopada 15 dnia Naywyżey potwierdzoney, rozpatrzyć powtórnie tę sprawę, i dać o niej wyrok. Gdy pozwany Ur. Mirkiewicz nie stawiał się u Sądu i nie czynił żadney odeszwy, oraz miejsce jego pobytu nie zostało wykryte, zatem Konsystorz Wileński postanowił przeznaczyć (i przeznacza) Ur. Mirkiewiczowi ostateczny termin półroczny, a razem zapowiada przez Gazety St-Petersburskich wiadomości i Kuryera Litewskiego, że jeśli w tym przeciągu czasu Ur. Mirkiewicz nie przystąpił sam lub przez umocowanego ku obronie swej sprawy, w takim razie bez dalszego powoływania i odroczeń, będzie ustanowiony przysięgły obrońca małżeństwa z obowiązkiem zastępowania strony niestawiającej, a następnie taż sprawa UU. Mirkiewiczow chociażby w zaoczności pozwanego wziętą zostanie pod wyrok sądowy. Dan 1830 sierpnia 19 dnia.

Assesor Prałat X. Józef de Grozmani.

Sekretarz Radca honorowy Wincenty Stefanski.

W ł o c z ę g a.

3 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu niniejszém ogłasza się, iż w terażniejszym 1830 roku na mocy Imiennego Naywyższego Ukazu 18 sierpnia 1828 roku następnego, *postąpił do wojskowej służby włoczęga Bazyli Zielenyy* mający od urodzenia lat 18, bezżenny, czytać ni pisać nie umie, powiadaący się być rodakiem z gubernii Chersońskiej powiatu Olwipolskiego, wsi Szumiłowki, przynależący do obywatela Prulewicz, iak oycy i matkę nazywano niewie, dla tego iż zmarli podczas małoletności jego; przymiotów następnych: wzrostu 2 arszyny 5½ wiersz. włosów na głowie i brwiach rasy, oczu żółtokarych, twarzy czystey, nosa i gęby średnich, szczególnych przymiotów niema. Assessor Czeriniini.

Sekretarz Snieżkow.

O s t r z e ż e n i e.

3 Niżej podpisany w r. 1830 stycznia 2 dnia lubo wydał plenipotencyyny dokument Star. Jankielowi Hendelowiczowi Stuckiemu obyw. Wileń., i ony w Magistracie Wileńskim przyznał; iednak gdy tenże we wszystkich działaniach interessu moiego przeciwnie postępował: przeto onę cofam i ażeby nikt z onym mocą teyże plenipotencyi nie działać nie ważył się, zastrzegam i że o postępkach onego prawem czynić będę oświadczam. Here Abraham Ginzberg Kupiec i obywatel Wileń.

Wolno drukować, w Wilnie 21 sierpnia 1830.
Michał Oczapowski Cenzor.